

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Abisynja w upadku

ANARCHJA I POPŁOCH WZRASTAJĄ Z GODZINĄ NA GODZINĘ.

Wiedeń. — Wedle pogłosek nadeszłych tu z Dżibuti zamierza Negus uciec podobno na samolocie oddanym mu do dyspozycji przez Anglię do brytyjskiej kolonii Kenya.

Od 10 dni toczy się na froncie somalijskim niezwykle zacięta walka. Abisyńczycy stracili w walkach tych przeszło 1.000 ludzi. Obecna sytuacja w wojnie włosko-abisyńskiej jest podobna do sytuacji z października 1918 r. kiedy to wojska państw centralnych zaczęły w popochu opuszczać front w całkowitej dezorientacji.

Tysiące żołnierzy abisyńskich obdarzonych i wygodzonych wraca obecnie luzem do Addis Abeby na własną rękę. Do stolicy Abisynji napływają całe grupy wojowników abisyńskich, z których tylko nieliczni żołnierze mają na sobie mundury. Żaden z wojowników nie posiada broni. Ludność abisyńska zachowuje się wobec żołnierzy z całkowitą apatią. To też w stolicy Abisynji przynębienie wzrasta z godziny na godzinę. Nikt nie wierzy już, aby nieliczne armii Negusa udało się powstrzymać Włochów.

Córka Negusa księżniczka Esahai zaprosiła w poniedziałek przedstawicieli prasy zagranicznej do lokalu organizacji kobiecych, gdzie wyrabiane są maski gazowe, zaklinając dziennikarzy, aby roznieśli po całym świecie rozpaczliwą prośbę Abisynji o pomoc.

Marsz armii włoskiej na Addis Abebę odbywa się programowo. Przechodzący w głównej kwaterze armii włoskiej sprawozdawcy pism zagranicznych otrzymali polecenie przygotowania się do odjazdu do Addis Abeby. Marsz. Badoglio pragnie bowiem, aby dziennikarze zagraniczni byli naoczniymi świadkami wmarzchu wojsk włoskich do stolicy Abisynji.

WŁOSKI KOMUNIKAT WOJENNY.

Rzym. — Włoski komunikat wojenny Nr. 197 powiada, że na froncie północnym posunęły się oddziały zmotoryzowane na odległość 140 km. od Dessie ku Addis Abebie, nie napotykając na żaden opór. Inny oddział, który wyszedł z Worraillu, dotarł w odległości 50 km. do rzeki Wacit. Sułtan Aussy Mohammed Jahio przyszedł do linii włoskich i oddał się do dyspozycji dowództwa.

Na froncie somalijskim robi zwycięska ofensywa włoska dalsze postępy. Na lewym skrzydle tego frontu pobity włoskie oddziały libijskie z Dagamedo grupy nieprzyjacielskie w dolinie rzeki Pafan.

Na odcinku środkowym oczyszcila kolumna Frusci okolicę Done Hamanlei, odbijając trzy czołgi, pozostawione 11-go listopada podczas wypadu do doliny Fa-fanu oraz karabin maszynowy z samolotu i medal złoty por. Minnietiego.

Na prawem skrzydle oddział Agostini fortyfikuje stanowiska pod Gunagado. Lotnictwo skutecznie popierało na całej linii działania bojowe.

16. GODZINNA BITWA

Rzym. — Donoszą z Mogadiscio, że zacięta bitwa, która poprzedziła zajęcie Hamanlei, trwała 16 godzin przy temperaturze w ciągu dnia 60 st. w słońcu.

CO MOWIĄ ABISYŃCZYCY?

Addis Abeba. — W kołach abisyńskich oświadcza się o sytuacji bojowej, co następuje: Po załamaniu się wśród wielkich stratach pierwszej ofensywy włoskiej w dniach 14 — 17 kwietnia na froncie południowym, Włosi rozpoczęli 24 kwietnia nową wielką ofensywę w kierunku na Sassabaneh. Atak przeprowadzają wszelkie rodzaje wojsk, jakie były do dyspozycji. Pomimo użycia znacznych sił, Włochom nie udało się w ciągu już od trzech dni trwającej bitwy dotrzeć do Sassabaneh i pozycji, położonych od niego na południe.

Dnia 25 kwietnia wojska abisyńskie, stojące na południe od Sassabaneh, ze-

strzelili 4 włoskie samoloty bombowe i zniszczyli dwa czołgi.

Dnia 26-go kwietnia samoloty włoskie obrzuciły bombami palnymi i wybuchowymi miasto Goba.

TRANSPORT KAWY.

Asmara. — Agencja Stefani donosi: Do Dżibuti przywieziono 660 ton kawy ze składów kampanji handlowej abisyńskiej, w której bierze udział negus. Widocznie chciało w ten sposób zabezpieczyć zapasy kawy od zdobycia ich przez wojska włoskie.

Atak zbrojny

KOMUNISTÓW FRANCUSKICH 2-GO MAJA?

Wiedeń. — Wedle sensacyjnych wiadomości pisma francuskiego „Jour”, zebrała się we wtorek w jednym z miast Francji południowej tajna rada wojenna Kominternu, złożona z przedstawicieli hiszpańskiego Frontu Ludowego oraz komunistów francuskich. Komuniści hiszpańscy wzywają obecnie swych towa-

MUSSOLINI UZNAJE PRAWA JEZ. NIEMCÓW W POŁUDN. TYROLU.

Rzym. — Mussolini przyjął przedstawicieli ludności z Górnej Adygi w osobach hr. Togenburga, b. posła Waltera i przemysłowca Ammona, z którymi odbył konferencję na temat sytuacji gospodarczej i kulturalnej kraju Górnej Adygi. Rozmowa była utrzymana w serdecznym tonie.

Mussolini zapewnił, iż pragnie, aby ostatecznie rozporządzenia oświatowe mogły zapewnić dzieciom ludności miejscowej nauczanie się w szkole języka niemieckiego oraz aby ludność niemiecka posiadała jednakowe prawa z ludnością włoską. Oświadczenie Mussoliniego wywołało wśród przedstawicieli ludności Górnej Adygi jak najlepsze wrażenie.



Zmarły król egipski Euađ.

Kair. — O ostatnich chwilach życia króla Fuada donoszą, że jeszcze zrana chorego oświadczył lekarzom, iż czuje się lepiej. Król był zdaje się przez cały czas chorego przytomny.

Zrana król wydał polecenie, aby ministrowie zbrali się na śniadanie w pałacu tak, jak to bywało przed chorobą. — Poza tem król kazał sobie przeczytać gazetę i rozmawiał z otoczeniem na temat przeczytanych mu wiadomości. Nic nie zapowiadało katastrofy, a w podziw wprawiała wszystkich odporność organizmu króla. Zgon nastąpił zupełnie niespodziewanie.

Zgon króla Egiptu

Kair. — Król egipski Fuad I zmarł we wtorek o godzinie 13-ej m. 40.

Król Achmed Fuad I urodził się w roku 1868 jako syn kedywa Izmajla paszy i otrzymał nadzwyczaj staranne wychowanie. Na tron wstąpił w roku 1922. Zmarły król egipski był postacią nader reprezentatywną i odznaczał się wytwornością. Wielkie zasługi położył dla rozwoju kraju. Szczególną uwagę zwracał na stan kulturalny Egiptu i dbał zwłaszcza o podniesienie higieny. Już jako książę starał się żywo o założenie uniwersytetu egipskiego w Kairze. W roku 1925 spełniło się to jego życzenie.

Następca jego jest w myśl konstytucji egipskiej, syn jego emir Saïdu ks. Faruk, który po bardzo starannem wychowaniu kończył studia w Woolwich w Anglii. Do czasu jego pełnoletności rządy będzie sprawowała rada regencyjna, której skład ustanowił zgodnie z konstytucją zmarły król w testamencie.

Śmierć Fuada I przypada na okres wielkich trudności. Obecnie toczą się rokowania z Anglią nad ostatecznym rozwiązaniem stosunków wzajemnych.

Wobec tego, że ks. Faruk, który liczy obecnie 16 lat, nie jest pełnoletni, konieczne jest ustanowienie regencji.

Wkrótce po wstąpieniu na tron król Fuad sporządził listę regentów na wy-

padek swej śmierci. Jedna kopia tego dokumentu jest w posiadaniu prezesa rady ministrów, druga przechowywana jest w archiwach królewskich.

Według konstytucji opieczętowane koperty, zawierające te dokumenty, mogą być otwarte w obecności parlamentu, który wyraża swoją zgodę, względnie mianuje innych regentów.

Regenci nie będą sprawować rządu do sierpnia 1937 r., albowiem według konstytucji król staje się pełnoletnim, licząc lat 18.

Zarządzenia pocztowe

LISTY WARTOŚCIOWE I POLECONE ORAZ PACZKI WYSYLANE ZAGRANICĘ MUSZĄ BYĆ OTWARTE.

Warszawa. — W związku z dekretem Pana Prezydenta R. P. o kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą, wydana będzie szczegółowa instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu, dotycząca wykonywania tej kontroli na posterunkach granicznych. Instrukcja ta określi warunki sprawdzania ilości pieniędzy wywożonej przez podróżnych i t. p. Posterunki w Zbąszyniu, śniatyniu i innych punktach granicznych otrzymały już narazie pouczenia tymczasowe. Mają one na celu odnotowywanie kwot pieniężnych, wywożonych przez obywateli polskich z zagranicę, począwszy od dnia 27 b. m. t. j. od chwili wejścia w życie dekretu.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozesało wczoraj we wczesnych godzinach rannych telegraficzne pouczające zawiadomienia do wszystkich dyrekcji urzędów pocztowych, iż wobec ogłoszenia dekretu Pana Prezydenta R. P. w sprawach dewizowych i walutowych, zawieszono ma być przyjmowanie przekazów pieniężnych w obrocie zagranicznym. Telegramy te zostały rozesłane jeszcze przed godziną 8-mą rano, to jest przed chwilą rozpoczęcia urzędowania tak że wszystkie urzędy mogły wywieścić na okienkach odpowiednie zawiadomienia, zaznaczające, iż w przyszłości przesyłki pieniężne zagranicę, dozwolone będą za aprobatą Banku Polskiego w formie listów poleconych, lub wartościowych.

W związku z ogłoszeniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie, że wszystkie listy wartościowe i polecane, wysyłane zagranicę i do Gdańska będą podlegały kontroli w urzędach pocztowych. Listy i paczki wysyłane zagranicę muszą być nadawane w urzędach jako listy i paczki otwarte. Do wysłania jakichkolwiek środków płatniczych zagranicę należy uzyskać zezwolenie Banku Polskiego, lub upoważnionych do tego banków dewizowych.

Deklaracja rządu

w związku z ograniczeniami dewizowymi.

Warszawa. — W związku z ogłoszonym dekretem o ograniczeniach dewizowych, wydany został następujący komunikat urzędowy:

Od 10-ciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych



Z wzięły premiera belgijskiego w Warszawie.

Powitanie p. premiera Van Zeelanda z małżonką na dworcu w Warszawie. W powitaniu wziął udział min. Beck z małżonką, poseł belgijski w Warszawie p. Paternotte da la Vallée z personelem poselstwa, oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

zasadach: stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego. Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linię, rząd miał przedewszystkiem na widoku zapewnienie życia gospodarczemu normalnym warunkom działania i rozwoju. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program, dał ostatnio zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje, niepozostające w żadnym związku z obiektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, rozpełtała się w marcu i w kwietniu fala niepokoju, wyrażająca się przedewszystkiem w masowym zakupowaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej. To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów rządu w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznymi i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacji gospodarczych z zagranicą. Zaspokrajanie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobowiązania Polski z tytułu handlu zagranicznego, jak i zobowiązania kredytowe, będą nadal respektowane (to znaczy, że długi zagraniczne, prywatne i publiczne będą płacone. — Przyp. Red.) Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowymi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa przed zakulisami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.

Realizacja programu gospodarczego rządu, opartego na utrzymaniu ładów pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego nie ulegnie żadnym odchyleniom.

TELEGRAMY

KOBIETY BEZ PRAWA GŁOSU.

Paryz. — Organizacje feministyczne pod kierownictwem dwóch znanych działaczek feministycznych ruchu francuskiego, Luizy Weiss i Finat zorganizowały gorącą kampanię na rzecz przyznania kobietom prawa głosu. W afiszach wyborczych feministki domagały się zrównania Francuzek pod względem uprawnień obywatelskich z mężczyznami. — Agitacja ta wyraziła się podczas wyborów w ten sposób, iż w 50-ciu ośrodkach ParYZa feministki zorganizowały symboliczne biura wyborcze, w których zwolennicy hasła równości praw kobiet manifestacyjnie głosowali na symboliczne kandydatki. Wczorajem w jednej z sal odbyło się obliczanie głosów i będzie podany do wiadomości wynik tego manifestacyjnego głosowania.

W BERLINIE O WIZYCIE WARSZ. PREMIERA VAN ZEELANDA.

Berlin. — W serji głosów niemieckich o wizycie premj. belgijskiego w Warszawie, zanotować należy bardzo zmianianą depeszę „Deutsche Allg. Ztg.“ z Warszawy.

Pismo to stwierdza, że nie należy ani na chwilę lekceważyć wysiłków Polski około organizacji małych państw, gdyż akcja ta może przynieść bardzo poważne wyniki.

Polska, nie ustaje w zabiegach organizacji sił, któreby mogły zrównoważyć skutki paktu francusko-sowieckiego.

Rozmowy polsko-belgijskie w Warszawie uważa pismo za szczególnie ważne z tej racji, że Belgia jest mocarstwem locharnerskim. Pismo stwierdza, że myśl obrony granic przez czerwoną armję bynajmniej nie usmiecha i widzi najsiłniejszą gwarancję swego bezpieczeństwa w wyrównaniu różnic pomiędzy Paryżem a Berlinem.

„D. A. Z.“ zaznacza wreszcie, że roz-

„LUNA“ Potężny dramal pg. niemieckiej powieści Jacka Londona

ZEW KRWI

Miłość w kraju, gdzie kobiety zdobywa się przemog. W rol. gl. Clark Gable, Loretta Young, Jess Oake i John Tomson, plus „Back“

Nad program Koloryowy dodatek BIEDNY SKUNKS i aktual. z całego świata. Pocz. 3.30 Cw. scena 9.30

mowy min. Becka z premj. Van Zeelandem obracali się wokół locharnerskich narad genewskich oraz rozmów sztabów generalnych w Londynie.

Jeżeli chodzi o stanowisko Polski wobec systemu bezpieczeństwa zbiorowego, to nie jest ono obecnie tak zasadniczo odmowne, jak to było przed rokiem. Van Zeeland może być zatem pośrednikiem między Warszawą i Zachodem w dostarczaniu nowych propozycji polskich pod adresem Zachodu, propozycji odnoszących się do organizacji tego właśnie bezpieczeństwa zbiorowego.

WOJSKO ŻYDOWSKIE CHCE TWO-RZYZ ZABOTYNIKI W PALESTYNI.

Londyn. — Wczoraj wieczorem organizacja sjonistyczna odbyła w Whitechapel zebranie protestacyjne przeciwko ostatnim napadom na żydów w Palestynie.

Przewodniczący nowej organizacji sjonistycznej Zabotyński, domagał się utworzenia żydowskiej siły zbrojnej w Palestynie za zgodą rządu brytyjskiego. Zadaniem tej siły zbrojnej byłoby zapewnienie obrony ludności żydowskiej przed wszelkimi atakami ze strony Arabów. Zebrani przyjęli rezolucję, żądającą wysiedlenia z Palestyny dziesiątków tysięcy Arabów, „którzy przybyli nielegalnie do kraju i pochodzą z krajów sąsiednich“.

O zarządzeniach dewizowych w Polsce.

Berlin. — Dużo uwagi poświęca prasa niemiecka nowym rozporządzeniom Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ograniczeniu obrotu dewizami i złotem. Rozporządzenie to ma na celu — pisze się tu — przedewszystkiem zatamowanie ucieczki od złotego i uchronienie waluty od dewaluacji. Jeden z korespondentów omawiając skutki nowego rozporządzenia dla sytuacji finansowej w Polsce twierdzi, że odbije się ona niewątpliwie na handlu zagranicznym Polski, lecz przypuszcza on, że a la longue nie będzie mógł się taki stan rzeczy utrzymać, gdyż na dłuższy okres nie starczy w Polsce dewiz dla legalnego obrotu towarowego z zagranicą. Będzie to zależało od tego — pisze wspomniany korespondent — w jakich rozmiarach będzie mógł rząd zdobyć szersze kredyty na rynku wewnętrznym.

Londyn. — Wprowadzenie ograniczeń dewizowych w Polsce przyjęła City londyńska spokojnie. Kurs złotego utrzymał

się bez zmiany, a papiery polskie zniżkowały minimalnie w granicach do półtora punktu.

AUTO DOKONAŁO STRASZNEJ MASAKRY WŚRÓD DZIECI.

Medjolan. — W Calusco d'Adda niedaleko Bergamo wydarzyła się okropna katastrofa samochodowa. Jadąc z wielką szybkością, samochód z 5 pasażerami przejechał dziecko, które zostało na miejscu zabite.

Wskutek tego wypadku zsofer stracił panowanie nad kierownicą i auto wjechało na dom, przed którym bawiła się grupa dzieci. Troje 7-letnich dzieci poniosło natychmiastową śmierć, kilkoro innych oraz pewna kobieta zostały prze ważnie ciężko ranne.

MIESIĄC ŻAŁOBY ŻYDOWSKIEJ W PALESTYNI.

Jerozolima. Naczelny rabinat w Tel-Awiv proklamował miesiąc żałoby dla uczczenia pamięci żydów, poległych podczas ostatnich rozruchów.

We wszystkich synagogach w Palestynie odprawiono nabożeństwa żałobne.

W Jerozolimie daje się zauważyć pewne odprężenie. — Policja i wojsko jednak są w ostrem pogotowiu.

Na odprawienie modłów przy ścianie placu wymagają się specjalnych zezwoleń.

NIEBOSZCZYK, JAKO TOWAR, PODLEGAJĄCY SANKCIJOM.

Medjolan. — Przed kilku dniami zmarł nad jeziorem Como obywatel angielski. Zwłoki zmarłego rodzina postanowiła przewieźć do ojczyzny.

Gdy trumnę z ciałem przywieziono na granicę, francuskie władze celne odmówiły przyjęcia, kwalifikując je jako „towar woskiego pochodzenia“, a zatem podlegający sankcjom.

Zwłoki cofnięto z granicy i wysłano do Anglii drogą morską przez Genewę.

ŻEBY ZWALCZAĆ ARTRETYZM

przy każdej zmianie pory roku artretyk powinien stosować kurację „Urodonalową“, a jeśli chodzi o dnę, reumatyzm, piasek nerkowy, rwę kulszową, neuralgię i inne cierpienia, wywołane nadmiarem kwasu moczowego — jeszcze częściej.



URODONAL
CHATELAINA
zapewnia organizmowi lepszą przemianę materii
Cena flakonu zł. 8.25 i 5.25.

Z rozprawy apelacyjnej

O ZABÓJSTWO S.P. MIN. PIERACKIEGO

Warszawa. — Po zreferowaniu sprawy przez sędziego Kramera natychmiast potem obrońcy podejmują znowu walkę o kwestję językową. Chcą, aby oskarżonym dano możność przemawiania po ukraińsku.

Prokuratorzy sprzeciwiają się temu. Oskarżony ma zawsze prawo uchylić się od zeznań, ma prawo też posługiwać się łmaczem, ale tylko o ile nie zna języka polskiego. W sprawie niniejszej zaś jest niewątpliwe, iż wszyscy oskarżeni władają językiem polskim. A więc chodzi tu tylko o manifestację.

Sąd apelacyjny tak samo jak i sąd okręgowy uprzedza oskarżonych, że mogą wyjaśnić tylko po polsku.

Kolejną przewodniczącą zwraca się do posadzących, skazanych już jak wiadomo za współudział w zabójstwie s.p. min. Pierackiego, czy chcą składać wyjaśnienia. Osk. Bandera, Lebed Hnatkiwski, Pidhajny, Rak Czornij, Karczmarzski, Zarycka odpowiadają, iż mówić będą tylko po ukraińsku. Osk. Kłymyszyn, wierny swej poprzedniej taktyce, nie mówi nic. Osk. Myhal po polsku oświadcza, że wszystko co miał do powiedzenia, to już wyjaśnił w sądzie okręgowym.

Następnie wstaje osk. Maluca i po polsku składa dłuższe wyjaśnienia. Jak wiadomo, zeznania Maluca w pierwszej instancji bardzo obciążały współoskarżonych a zwłaszcza: Bandere, Pidhajnego, Lebedka.

Obecnie Maluca zmienił całkowicie swe wyjaśnienia. Wyraźnie bierze w obronę swych współtowarzyszy. Twierdzi, że wówczas, jak również podczas śledztwa, działał pod wpływem „psychozy chorobliwej“, zaznacza, że to były fantazje.

Po wyjaśnieniach Maluca zabierają głos obrońcy. Stawiają oni szereg wniosków

Midzy innymi przeważnie dotyczy one przekazania sprawy w kwestji należenia do O.U.N. sądowi przysięgłych we Lwowie.

Prok. Żeleński rzekł się św. Kuspisa, który na rozprawie nie przybył. Nastąpił więc w drugim dniu rozprawy we wtorek, przemówienia stron.

Na wstępie posiedzenia sąd apelacyjny ogłosił postanowienie w sprawie wniosków obrony, zgłoszonych w pierwszym dniu rozprawy. Wszystkie wnioski zostały oddalone.

Zabrał głos prokurator Rudnicki, który zajął się kwestją OUN. Prokurator wskazuje, że w działalności OUN jest pewna rzecz charakterystyczna, a mianowicie, że aczkolwiek w programie organizacji mówi się o zjednoczeniu wszystkich ziem ukraińskich, to jednak w istocie jest to organizacja walcząca tylko z Polską.

W dalszym, ciągu swego przemówienia prok. Rudnicki przechodzi do omówienia drugiego, bardzo charakterystycznego, momentu, że sprawy, nawiązując do odezwania się jednego z oskarżonych: „Midzy nam i walkę rozstrzygnie krew i żelazo“. Żelazo można różnie pojmować — mówi prokurator — może ono symbolizować zarówno otwartą walkę rycerską i skrytobójcze pchnięcie nożem. OUN. podjęła tę drugą nie tode walki.

W konkluzji swego przemówienia prokurator wyraża przekonanie, że naród polski aktem amnestji zgóry ułaskawił oskarżonych — że w wyrok, który zapadł w I-ej instancji jako szustny, nie zostanie przez sąd apelacyjny zmieniony.

Zkolei głos zabrał wiceprokurator Żeleński, który w dłuższym przemówieniu zajął się kwestją wywodów apelacyjnych obrony.

BELA KUHN BAWI W HISPANJII

Paryz. — Wysłany do Hiszpanji specjalny korespondent dziennika „Petit Journal“ donosi swemu piśmie w sensacyjnej formie, że w Barcelonie spotkał się z b. węgierskim dyktatorem komunistycznym Bela Kuhnem.

B. dyktator oświadczył dziennikarzowi, że bawi w Hiszpanji jedynie jako turysta (?) i nie interesuje się wydarzeniami politycznymi.

Na pytanie korespondenta, czy pobyt jego w Hiszpanji niema jednak związku z akcją komunistów w Hiszpanji, Bela Kuhn oświadczył, że komunistom w Hiszpanji nie potrzebuje żadnego poparcia z zewnątrz (?). Bela Kuhn jest przekonany, że sytuacja w Hiszpanji dojrzała całkowicie do objęcia władzy przez komunistów, co nastąpi drogą naturalnej ewolucji (?) bez potrzeby uciekania się do działań rewolucyjnych.

Ostatni dzień pobytu VAN ZEELANDA W POLSCE.

Warszawa. — We wtorek P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji pana premiera Van Zeelanda.

Po audjencji na Zamku królewskim P. Prezydent podejmował śniadaniem p. premiera Van Zeelanda.

W śniadaniu wzięli udział osoby towarzyszące premierowi Van Zeelandowi hr. Louis van Lichtervelde, baron de Traux de Wardin, p. Hoilaire, poseł Belgji w Polsce Paternotte de la Vaillée, p. Borel de Bitsche oraz prezes Rady ministrów Kościalkowski, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły, minister skarbu E. Kwiatkowski, wicemin. Szembek, prezes Banku Polskiego p. Adam Koc, oraz wiele innych osób.

Wczorajem p. min. Beck podejmował premiera belgijskiego poźnalnym obiadem. O godz. 22-jej m. 13 premjer Van Zeeland wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Warszawę, udając się w podróż powrotną do Brukseli.

17.000.000 ZŁ. ZALEGŁOŚCI W UBEZPIECZALNI

Łódź. Jak się okazuje, zaległości z tytułu wkładek ubezpieczeniowych w Ubezpieczalni Łódzkiej na dzień 1 stycznia b. r. wyniosły 17 milionów zł.

WPISY SZKOLNE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. — 27 b. m. rozpoczęły się wpisy do pierwszej klasy polskich szkół powszechnych na terenie G. Śląska.

Pierwszy dzień wpisów minął naogół bardzo pomyślnie. Wpisy odbywają się wszędzie normalnie, a najlepiej w pierwszym dniu wypadły w Chorzowie. Na 1.740 dzieci, obowiązanych do wpisu do pierwszej klasy szkoły powszechnej, wpi sało się do szkoły polskiej 1.600. Wpisy miały w Chorzowie charakter uroczysty. Rano odbyły się wszędzie po kościołach nabożeństwa, poczem matki z dziećmi udały się do szkół, gdzie je powitała starsza młodzież, nauczycielstwo oraz władze miejskie i szkolne.

W ARESZTACH. POZNANSKICH.

Poznań. W związku z ostatnimi demonstracjami bezrobotnych policja przeprowadziła dalsze dochodzenia. W chwili obecnej w aresztach policyjnych wciąż dnie w więzieniu karno-śledczym przebywa 50 uczestników demonstracji.

NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. — Na wtorkowej giełdzie pieniężnej zaznaczył się nienotowany już oddawna popyt na papiery procentowe, przyczem nie można było wszystkich zleceń wykonywać z powodu braku materiału.

Ogromna haussa na warszawskim rynku papierów procentowych tłumaczy się tem, że wolne kapitały, które dawniej lokowane były w walutach zagranicznych i złocie, przetrzuciły się obecnie na papiery procentowe, zarówno państwowe, jak i publiczne oraz na akcje.

Następstwem ożywionych obrotów i silnego zapotrzebowania jest bardzo mocna tendencja, a co zatem idzie — znaczna zwyżka kursów emitowanych zagranicą, jak to pozycyka stabilizacyjna, której kurs wzrósł z 65 i 5/8 na 66, pozycyka dillonowska — z kursu 95 na 99, pozycyka śląska z 71 na 75 i t. d.

Należy zanotować, że czarna giełda w Warszawie zupełnie zamarła i że ustala spekulacja walutami i monetami złotymi.

Dużo tranzakcji terminowych zawarto przed dnem 27 b. m. Otóż w sprawie tej komisja dewizowa wyjaśniła, iż tranzakcje te zawarły nie-

dy bankami a prywatnymi klientami mają być unieważnione. Natomiast transakcje terminowe, zawarte między bankami, mają być dotrzymywane. Jedynie unieważnione zostały transakcje terminowe monetami złotymi.

STRAJK ROBOTNIKÓW SEZON. W ZAWIERCIU.

Sosnowiec. — W ub. poniedziałek wycuchł strajk robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Zawierciu. Kilka dni temu zarząd miejski w Zawierciu ogłosił, iż praca na robotach publicznych trwać będzie 8 godzin dziennie przy wynagrodzeniu 34 gr. za godzinę. Bezrobotni odrabiali mieli jedną godzinę dziennie za korzystanie z akcji żywnościowej w zimie.

Robotnicy jednak nie zgodzili się na odrabianie zasiłków i wysunęli żądanie 6-godzinnego dnia pracy z wynagrodzeniem 40 gr. za godzinę, poczem zastrajkowali.

Delegacja strajkujących interwenjowała u wiceprezydenta. Na 450 zatrudnionych strajkuje ponad dwustu.

1.200 ROBOTNIKÓW „OKUPUJE” FABRYKI TASIEMEK.

Łódź. Od tygodnia trwa strajk okupacyjny w fabrykach tasemek bawelnianych.

W murach tych fabryk przebywa około 1.200 robotników. Inspektorat Pracy wznowił rokowania, ażeby ten długotrwały strajk ostatecznie zlikwidowano.

Częściowo też zlikwidowano strajk okupacyjny, trwający od Wielkiej Nocy w fabryce braci Mazur. Zdołano jednak uzyskać tylko częściowe porozumienie.

Robotnicy drugiej zmiany uzyskali dwu tygodniowe odszkodowanie i opuścili mury fabryczne, natomiast robotnicy pierwszej zmiany w dalszym ciągu „okupują” fabrykę.

Wymiana więźniów politycznych z Niemcami

Katowice. — W tych dniach nastąpiła wymiana więźniów politycznych pomiędzy rządem polskim a niemieckim. Wymiana odbyła się na stacji w Zbąszczyźnie.

Rząd polski wydał Niemcom 10 więźniów politycznych, rząd niemiecki wydał naszym władcom 12-tu polskich więźniów politycznych. Kilku wśród nich wróciło na G. Śląsk po kilkuletnim odsiadywaniu kary w różnych miejscowościach w Niemczech, w Prusiech Wschodnich, w Brandenburskiej itd. Więźniowie wrócili w ciężkim stanie zdrowia. Prawie wszyscy są fizycznie kalekami, a kilku z nich straciło nawet pamięć. Więźniowie przeszli prawdziwie piekło udręceń, zwłaszcza w czasie dochodzeń. Więźniów tych zupełnie nie oszczędzano, a nawet poddawano prawdziwym torturom.

Względem los polskich więźniów politycznych w Niemczech jest wprost tragiczny. Rozrzucony po rozmaitych więzieniach na terenie Rzeszy, opuszczeni, pozbawieni są wszelkiego kontaktu z rodziną, czy władzami polskimi, skazani na łaskę lub nielaskę władz więziennych.

Ilustracją do tych przykrejch stosunków m. in. jest fakt, że jeden z więźniów politycznych Marjan Burzyna popełnił samobójstwo w Brzegu. Opowiadania więźniów politycznych o przeżyciach są miejscami wprost wstrząsające.

DWAJ KOMUNISTI Z WOLBROMIA WYSŁANI DO BEREZY.

Sosnowiec. — Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłano 2-ech komunistów z Wolbromia, mianowicie Izraela Chabę, prezesa niedawno zawieszonych organizacji pod nazwą „Kultura” oraz Chaskiela Tarło, poprzedniego prezesa tej organizacji. Obydwaj komunisty w ostatnich czasach ujawniali dość agresywną działalność na terenie powiatu olkuskiego.

Jak się odbył powrót

B. WIĘZNIENIA BEREZY DO OPCZNA.

Opczno. — W Tomaszowie Mazowieckim w pociągu, aresztowano przejeżdżającego tamtędy w drodze do Opczna byłego dwukrotnego więźnia Berezę Władysława Pacholczyka, o którego zwolnieniu pisaliśmy przed paroma dniami.

P. Wl. Pacholczyk po wielomiesięcznym przebywaniu w Berezie powracał do rodzinnego miasta Opczna. Przejeżdżającego przez stację pow opoczyńskiego pragnęli aresztować koleźnicy narodowcy. Na stacjach zebrały się tłumy narodowców, które przybrały większe rozmiary w Wieleniu i Tomaszowie. Tymczasem na stacji w To-

maszowie, gdy Pacholczyk witał się na peronie z kolegami organizacyjnymi, podszedł aspirant policji Bielecki i aresztował go pod zarzutem przewożenia nielegalnych ulotek. Rewizja nie dała wyniku, ale mimo to Pacholczyka zatrzymano. Dopiero późnym wieczorem Pacholczyka wysłano w dalszą drogę w towarzystwie trzech policjantów pociągiem towarowym.

Tymczasem do Opczna dotarła wieść o bliskim przyjeździe Pacholczyka. Tłumy na rodowców czekały długo godziny, kontrolując każdy pociąg osobie. To samo było następnego dnia, kiedy Pacholczyk był już w swoim mieszkaniu, dokąd oprowadzili go policjanci. Dopiero później dowiedziano się, że p. Pacholczyka już przywieziono.

99 żydów we Lwowie w Berezle.

Lwów. Agencja Wschodnia donosi, że dn. 23 kwietnia wysłano ze Lwowa do Berez Kartuskiej nowo transport komunistów w liczbie 65 os. Ogółem wysłano do Berez: 15 Polaków, 11 Ukraińców i 99 żydów.

67 FUNKCJONARZUSZY POLICJI RANNYCH WE LWOWIE.

Lwów. — Lwowska urzędowa agencja prasowa donosi: Na podstawie przeprowadzonej rejestracji i opatrzeń wśród funkcjonariuszy P. P. okazało się, że podczas zajść czwartkowych rannych zostało 67 osób. Wśród tej liczby by rannych funkcjonariuszy policji są oficerowie policji, posterunkowi i wywiadowcy. W szpitalu wojskowym we Lwowie przebywa dwóch posterunkowców ciężko rannych.

Lwów. — Liczba osób znajdujących się jeszcze w aresztach śledczych we Lwowie w związku z zajściami czwartkowymi z 16 b. m. nie dochodzi już 300. Resztę aresztowanych wypuścili władze sądowe na wolność, gdyż nie zachodziły uzasadnione powody zatrzymywania ich w aresztach.

ZBRODNIA POD WARSZAWĄ.

Warszawa. — Walenty Gaładyk, mieszkaniec wsi Łaliny, gm. Howe, pow. Mińsko - Mazowieckiego, zameldował na posterunku policyjnym w Łatowicach, że w odległości 400 mtr. od wsi Łaliny w dole, napełnionym wodą, znalazł zwłoki jakiejś młodej dziewczyny, w których rozpoznał swą córkę Walerję, lat 22. Oględziny zwłok wykazały ranę postrzałową okolicy serca. Dziewczyna została zastrzelona, a później wrzucona do wody. Przeprowadzone dochodzenie wstępne ustaliło, że Gaładykówna wyszła w nocy pokryjonym z domu przez okno, udając się na jakąś schadzki. Ustalono również, że morderstwo ma podłoże erotyczne. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ujęcia sprawcy ohydnej zbrodni.

Ukradł dzwon z wieży

aby go przepłacić na fałszywej monetę.

Lwów. W Bartatowie pod Lwowem aresztowano niej. Piotra Kałahurskiego pod zarzutem kradzieży dzwonu z wieży kościelnej. Dochodzenia policyjne wykazały że Kałahurski zamierzał uruchomić „fabryczkę” monet i w tym celu „zaopa-

trzył się” w potrzebny do odlewów metal.

Dzwon już częściowo zniszczył. Pomyślowego złodzieja osadzono w więzieniu śledczym w Brygidkach.

Wyrok w aferze poborowej w Równem.

Równem. — Przed sądem okr. w Równem na sesji wyjazdowej w Krzemieniu zapadł wyrok w sprawie wielkiej afery poborowej.

Sąd skazał Gorenstajna i Bukimera po 2 lata więzienia. Szermiera, Szterna, Mecnera, Finkelsztajna i Sigelbauma po 1 roku więzienia, wszystkich za udzielenie łapówek kapitanowi Zykotyńskiemu celem uwolnienia się od służby wojskowej. Oskarżonego Frydmana za pośrednictwem w łapownictwie na 2 lata i 6 miesięcy, b. urzędnika PKU Flegera na lata więzienia za współudział w aferze. Zastępca rabin Krzemienica Lerner został uwolniony.

Proces trwał kilka dni przy ogromnym zainteresowaniu publiczności.

KARA ŚMIERCI ZA SABOTAŻ NA LITWIE.

Kowno. — Litewski sąd polowy przeprowadził rozprawę przeciwko grupie chłopów, którzy w lutym b. r. w czasie demonstracji antyrządowych w południowej Litwie, obalili 5 szupów telegraficznych, zrywając połączenie między Kownem i Mariampolem.

Przywódca grupy został skazany na śmierć. Dwóch chłopów otrzymało po 10 lat więzienia, dwóch po 4 lata, a dwóch skazano na mniejsze kary więzienia. — Prezydent państwa zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Szyby za 400.000 złotych

Straty kupców we Lwowie.

Lwów. W pierwszym tygodniu rejestrowania przez specjalną komisję szkód, wyrażonych podczas ostatnich zajść we Lwowie — zgłosiło pretensje 1.200 właścicieli sklepów i przedsiębiorstw przemysłowych. Straty kupców sięgają sum milio nowych. Jak podają, same towarzystwa ubezpieczeniowe poniosą około 400 tys. zł. wydatków na wstawianie szyb ubezpieczonych sklepów.

Zwolniony z pracy zabił chlebowadawcę.

Feliks Rumiński, służący u właściciela młyna Alberta Pankracego (Czerwików), pow. lipnowski, wystrzelał z rewolwera pozbawili chlebowadawcę życia. Po zbrodni Rumiński zgłosił się na posterunek policji i oddał rewolwer. Dokonanie zbrodni tłumaczy zabiłca silnym zdenerwowaniem spowodowanym zwolnieniem go z pracy.

Kino „EDEN” I Aleja 12.

Dziś po raz ostatni

Gigantyczny film tak prawdziwy jak samo życie

PIEKŁO CHIN

Początek o g. 5 p.p. Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Częstochowa
30
Kwietnia
Czwartek

Dziś — Kalendarz
Jutro — Filipa i Jakóba
Wschód słońca o godz. 4,21
Zachód " " " 19,02
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie Kazimierza Wielkiego 1310 r.

— J. E. ks. Biskup dr. Kubina na wizytacji arcybiskupiej. Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji częstoch. J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w ub. sobotę wyjechał na całonocną wizytację parafii w dekanatach: gorzkowickim, radomskowskim i brzezińskim.

W ub. niedzielę J. E. ks. Biskup bawił na wizytacji w Gorzkowicach. Na spotkanie Dostojnego Gościa cała ludność z komitetem na czele. Przed bramą triumfalną Arcypasterz powitany został owacyjnie przez delegatów parafii, poczem w kościele celebrował pontyfikalne nabożeństwo i następnie dokonał aktu poświęcenia nowo wzniesionego w Gorzkowicach gmachu szkoły powszechnej, wygłaszając podniosłe przemówienie.

W dniu jutrzejszym J. E. ks. Biskup wyjeżdża z Gorzkowic do Łękińska na dalszą wizytację.

— Zamiast akademii w dn. 3 Maja. W niedzielę, dnia 3-go maja, o godz. 20-jej Miejski Teatr Kameralny wystawia arcydzieło Al. hr. Fredry „Ślub Panienskie”. Bilety wcześniej nabywać można w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego (Pokój Nr. 3). Ceny normalne. Całkowity dochód przeznaczony na Polską Macierz Szkolną.

— Nominacja. Dekretem pana ministra spraw wewnętrznych porucznik 7 p. a. l. w Częstochowie p. Mieczysław Nickles mianowany został komisarzem policji państw. i przydzielony do Piotrkowa.

Harcerskie ochotnicze drużyny robocze.

Wobec licznie napływających do głównej kwatery harcerzy zgłoszeń o przyjęcie do harcerskich drużyn roboczych, projektowane jest zorganizowanie poza istniejącymi dotychczas drużynami w Rudolowicach i Nierodzimiu nowych harcerskich ochotniczych drużyn roboczych w Wiśle — Malince (budowa szosy harcerskiej) oraz w Turce (budowa harcer-

Toqal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przebiegnięciu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Toqal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

skiego lotniska szybowcowego).

Do drużyn tych przyjmowani są harcerze, którzy ukończyli co najmniej 16 lat życia, złożyli przyrzeczenie harcerskie, cieszą się dobrą opinią przełożonego harcerskiego, oraz zdolni są do pracy fizycznej; kandydaci zobowiązani są muścić do co najmniej trzymiesięcznego pobytu w harcerskiej ochotniczej drużynie roboczej.

Podania o przyjęcie kierować należy do referatu pracy głównej kwatery harcerzy (Warszawa, ul. Myśliwiecka nr. 3) załączając następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia lub inne świadectwo, na którym stwierdzona jest przez władzę państwową lub samorządową dokładna data urodzenia, 2) zezwolenie rodziców (dla nieposiadających ukończonych 21 lat), 3) świadectwo lekarza o zdolności do pracy fizycznej, 4) opinię bezpośredniego przełożonego harcerskiego. W podaniu wymienić należy stopień i przydział harcerski kandydata oraz jego zawód i zainteresowania zawodowe.

— Echa uroczystości poświęcenia sztandaru. W uroczystości notatki z nie dzielnej uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. weteranów b. armii polskiej we Francji dodać należy, że w składzie prezydium akademii zasiadał również dyrektor techniczny fabryki Peltzery p. E. Roeder, który przyczynił się do ufundowania sztandaru. Podczas akademii przewodniczący dyr. Stalens wręczył sztandar prezesowi Zarządu Gł. min. Wielowiejskiemu, który skolei przekazał go przewodniczącemu miejscowej placówki p. A. Merkwie, ten zaś oddał sztandar w ręce chorążego p. T. Krzyżaniaka.

— Spadek bezrobotna o 20.985 os. w okresie dwutygodniowym. Według ostatnich danych wolewódczych biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 16 b. m., wynosiła ogółem 548.064 osób, wykazując spadek bezrobotna w okresie dwutygodniowym o 20.985 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 57.522 osób, t. j. o 2.460 osób mniej niż w dniu 1 b. m. Liczba bezrobotnych w Łodzi zmniejszyła się w okresie dwutygodniowym o 2.112 osób i wynosiła 55.278 osób. Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wynosiła 109.865 osób, wykazując spadek bezrobotna w ciągu dwóch tygodni o 2.902 osób.

Z życia oficerów rezerwy

W ub. piątek odbyło się walne zgromadzenie Koła miejscowego Związku Oficerów Rezerwy R. P., pod kierownictwem członka Koła, p. starosty Rogowskiego. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono walne zgromadzenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Skolei przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały następujący wynik: prezes p. Smólnicki Lech, członkowie Zarządu pp. Juchiewicz Leopold, Lubczyński Zygmunt, Gniewiński Czesław, Terlecki Stefan, Jung Eugeniusz, Kachel-ski Zdzisław, Burstin Jan, Jarzebiński Karol i Kiec Piotr. Wybory nowej Komisji Rewizyjnej dały następujący skład osobowy: pp. Gembarzewski Ludomir, Skalski Stanisław i Szwedowski Stanisław.

Szczegółowe sprawozdanie ustępującego Zarządu, tak ogólne, jak i kasowe, wykazało, jak w swem podziękowaniu stwierdził p. starosta Rogowski, ogrom wykonanej pracy w okresie sprawozdawczym, wybrnięcie z kłopotów finansowych oraz wielostronna działalność Zarządu Koła Częstochowskiego Z. O. R.

W ub. sobotę odbyło się w lokalu Tow. Przyjaciół Francji zorganizowane przez

Częstochowski Koło B. Wychowanek Gimn. SS. Najśw. Rodziny z Nazareu urzadza
DANCING TOWARZYSKI
który odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja t. b. w dolnej sali hotelu „Płońia”. Wejście za zaproszeniem zł. 0,99. Początek o g. 21. Dochód przeznaczony na KOLONIE LETNIE dla biednych uczennic Gimnazjum SS. N. R. z N. w Częstochowie.

Na uroczystości 3-go Maja PORTRETY

Prezydenta, gen. Rydza Smigłego, Go-
dla Państw., chorągiewki z embla-
tami narodowymi

w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”
Aleja 26 tel. 20-30

Z. O. R. „Jajko święcone” dla oficerów
rez., przy udziale przedstawicieli władz
wojskowych, jak dowódca Dyw. p. gen.
Gąsiorowski, szef sztabu mjr. Ślabicki i
adjutant, d-ca 7 p. a. l. pułk. Kapciuk
z adjutantem, dowódca 27 p. p. pułk.
Panek z adjutantem, Kom. P. K. U. mjr.
Dmowski, pp. mjr. Hercow, mjr. Kiełba-
sa, kpt. Grębocki i inni, oraz przedsta-
wicieli władz cywilnych: p. starosty Ro-
gowskiego i v.-prezydenta miasta p. inż.
Henszla. „Święcone” w miłym nastroju
przebiegło do późnej nocy.

— Lecznictwo dzieci w ubezpiecze-
niach społecznych. Naskutek ostatnich
zarządzeń w zakresie lecznictwa sanato-
ryjnego ubezpieczeń społecznych prze-
prowadzono częściową decentralizację
akcji leczniczo-kolonijnej dla dzieci.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych bę-
dzie prowadził we własnym zakresie
tylko dwie kolonie leczniczo-dziecięce:
w Kiekrzu i w Cichocinku; do kolonii
tych kierowane będą dzieci z najbliż-
szych okolic społecznych. Pozo-
stałe ubezpieczeniowo badają otrzyma-
ją kontyngenty do kolonii „Górka” w Bu-
sku-Zdroju, bądź też otrzymają sub-
sidia gotówkowe na zorganizowanie ko-
lonii leczniczych we własnym zakresie
i na własnych terenach.

Z Sądu Okręgowego.

Proces o nadużycia w gminie Grabówka

Dzisiaj rano Sąd Okręgowy przystąpił do
rozpatrzenia ciekawej sprawy, rozpisanej
na trzy dni. Sądowi przewodniczy sędzia He-
rasimowicz, jako wotanci zasiadają: sędzia
Terpiowski i sędzia Pawelski. Oskarżenie
popiera prok. Schlitter.

Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięciu
oskarżonych: Jan Synowski, Władysław
Strzelecki, Feliks Nowak, Władysław Miko-
łaj Wiegowski, Józef Dudek, Władysław
Godlewski, Antoni Gawroński, Zygmunt
Strusiński, Władysław Kupczyk.

Sąd po sprawdzeniu personali oskarżo-
nych udzielił głosu prokuratorowi, który
wniósł prośbę o zmianę klasyfikacji aktu
oskarżenia z art. 262 § 2 i art. 291 na art.
286 § 2. Ponadto z uwagi na osk. Zygmunta
Strusińskiego, oskarżonego z art. 286 o nie-
dbalstwo służbowe w celach zysku, a
wobec którego wymiar przypuszczalnej ka-
ry nie wyniósłby więcej, niż 6 miesięcy, pro-
kurator wnioskował o umorzenie przeciwko Stru-
sińskiemu sprawy na mocy amnestji i pre-
słuchania tegoż w niniejszej sprawie w cha-
rakterze świadka. Sąd udzielił na naradzie.

Przed stołem sędziów ustawiony jest stos
ksiąg zakwestjonowanych i leżą obrymnie
trzy wotki pełne akt.

Do przesłuchania w dniu dzisiejszym we-
zwanych zostało 35 świadków, a między in-
nymi, b. wice-starosta częstochowski Miec-
ysław Bielawka i b. starosta Kazimierz
Eustachiewicz, który nie przybędzie jednak
na rozprawę spowodu kuracji.

Oskarżonych broni 5 adwokatów.
Po przewzięciu został odczytany akt oskarże-
nia, który zarzuca: wójtowi wsi Kiedrzyń,
gm. Grabówka, Janowi Synowskiemu, przy-
właszczenie sobie od 1929 roku do 1932 r.
sumy 9.924 zł. 90 gr. i podpisanie niepraw-
nie Stanisławowi Badorze kwitu do kasy na
szkodę gminy na zł. 4.000; Wł. Strzeleckie-
mu, jako sekretarzowi gminy Grabówka,
przywłaszczenie 14.520,98 gr., oraz podpi-
sanie kwitów podpisem wójty Synowskiego
bez jego wiedzy, dalej akt oskarżenia głosi,
że Nowak, będąc pomocnikiem sekretarza,
przywłaszczył sobie sumę 698 zł. 92 gr.,
Więkowski, będąc pomocnikiem sekretarza
gminnego, przywłaszczył sumę 557 zł., Du-
dek, przywłaszczył sobie 350 zł., Kupczyk
2.227,20 gr., Godlewski sumę 4.335 zł. i Ga-
wroński sumę 539 zł.

Nadużycia wykryte zostały przez jednego
z radnych, który 5 grudnia 1932 r. na zebr-
niu objął innych radnych i wówczas za-
wiadomił starostę K. Eustachiewicza.

Starosta ze swojej strony wysłał do zba-
dania sprawy pp. Kachelskiego i Tajstra,
którzy stwierdzili brak w kasie gminnej 72.
15.658,92.

Aresztowany wójt oświadczył, że nie wie,
w jaki sposób powstały braki w kasie,
choć w 1929 roku brakowało mu 2.500 zł,
i które pokrył z własnych pieniędzy, a skąd
powstała tak duża suma brakująca w kasie,
nie może zdać sobie sprawy. Badany se-
kretarz gminy, Strzelecki oświadczył, że nie

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 29 na 30 bieżącego mie-
sica otwarte będą następujące apteki:
p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6,
p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.
W razie pożaru należy wezwać Straż
przez telefon Nr. 22-22.

— Oszukańczy agent. Lizak Janina
ul. Handlowa 13 zameldowała w poli-
cji, że dnia 14 sierpnia 1934 r. nabyła
od agenta Związku Kredytowego „For-
tuna” z siedzibą we Lwowie niejakiego
Zagórskiego premijową pożyczkę budo-
waną za sumę 72 zł. 75 gr. Gdy napi-
sała do Lwowa o obligacje okazało się,
że osobnik ten wcale tam nie zamiesz-
kuje i nie jest znany.

— Pożar we wsi Lysiec. Onegdaj po-
między godziną 15—16, we wsi Lysiec,
w zagrodzie Szymczyka Jana powstał
pożar, który strawił dym drewniany,
chlew i stodołę wraz ze zbożem i nar-
zędziami. Wypadek z ludźmi nie było.
Pożar powstał z zaproszenia ognia.

Wielki pożar

Krowy spaliły się żywcem w płomieniach
We wsi Żytniów, gm. Rudniki, na szkole
dę Rychlińskiej Anny i Brysia Marcina
z nieustalonych przyczyn spłonął dom
mieszkalny.

Wraz z domem spłonęła znaczna ilość
bielizny, pościeli, garderoby, zboża i arty-
kułów spożywczych.

Pastwą płomieni padły również dwie
krowy oraz kilkanaście kur, znajdujące
się w chlewiku, przybudowanym do
domu. Wśród strasznych ryków krowy
spaliły się żywcem na węgla.

Ogień został zlokalizowany i nie przy-
jął groźniejszych rozmiarów. Poszkodowa-
ni obliczają swe straty na 7.000 zł.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

KRÓL SZWECJI W BERLINIE.
Berlin 29.4. — Król Szwecji Gustaw V
w przejeździe przybył do Berlina, gdzie
odwiedził sejmik obchodzący.

Krwawy teror

SZEF POLICJI HISPANSKIEJ ZABIŁY
Madryt 29.4. — Zastrzelony został kil-
ku wystrzelani z rewolweru na ulicy b.
szef policji w Barcelonie Michel Badia.
Zabity też zosal towarzyszący mu brat
jego Jose Badia. Sprawcy zbiegli.

Badia słynny był z surowych represji
względem ruchu katalońskiego i brał u-
dział w uśmierceniu ruchu katalońskiego
w r. 1934. Badia niedawno powrócił do
kraju z dłuższego pobytu we Francji i
Ameryce.

NAPADY ARABÓW NA ŻYDÓW.

Jerozolimka 29.4. — Napady Arabów na
żydów na prowincji nie ustają. Przewóz
zborów rolnych do miast odbywa się pod
osłoną policji. Na samochod Śzałom Asza
Arabowie rzucali kamienie. Przebieście gra-
nicy dla Beduinów zamknięto.

ZLINCZOWANIE MURZYNA.

Nowy Jork 29.4. — W Royson (stan
Georgia) oskarżono murzyna o napad na
dwie białe kobiety. W nocy do celi wię-
ziennego murzyna wdarło się 40 mężczyzn
którzy wyciągnęli go z celi, weszli do
samochodu, wywieźli za miasto i powie-
sili na drzewie.

Wezewjusz działa!

Neapol 29.4. — Wezewjusz znów grozi
wybuchem. Na stołu wulkanu o 200 metr-
niżej od głównego krateru utworzył się

50 AUT I MOTOCYKLI
policyjnych ściga najgroźniejszego gangstera prof. Anthony, który
ucieka ze swą bandą w **SAMOCHOZIE NR 99**
Kino-teatr „Stylowy”, II Aleja nr. 27.

— Sasiad pobił sasiadkę. Machocia Ma-
rja, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 8 zam-
dowała w plikę, że przyszedł do jej miesz-
kania Wojciechowski Stanisław, zam. w
Lwówce Górna i pobój ją.

— Znaczkę pocztową z widokiem
Sukiennic. Ministerstwo poczt i telegra-
fu wypuściło do obiegu większe ilości
znaczków pocztowych 50 gr. nowego
typu. Znaczkę te przedstawiają Sukiennice
krakowskie i są one utrzymane w
kolorze szarym.

Kronika sportowa

Czechosłowacja—Hiszpania 1:0. W Pra-
dze rozegrany został w niedzielę międzyna-
stowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentac-
jami Czechosłowacji i Hiszpanji. Mecz
zakończył się zwycięstwem drużyny cze-
słowackiej w stosunku 1:0.

Konkursy konne w Nicei. W 6-tym dniu
międzynarodowych zawodów konnych w Ni-
cei rozegrano myśliwski konkurs zespołowy
o nagrodę przechodnią armji polskiej. Zwycię-
zycyła Irlandja a w klasyfikacji indy-
widualnej pierwsze dwa miejsca zajęli rów-
nież Irlandczycy: mjr. Odwyler na Blarney
Castle i kpt. Corry na Duhallow. Z jeźdźców
polskich Czerniawski zdobył wstęgę na War-
szawiance. Drugi konkurs dnia zespołowy
myśliwski o nagrodę przechodnią kawalerji
hiszpańskiej wygrała Irlandja.

Na srebrnym ekranie

Kino „LUNA” wyświetla film osnuty na
tę powieści Londona p.t. „Zew krwi”. Film
świetny, bez domieszek teatru. Jeśli chodzi
o porównanie z powieścią, zmiany są dość
znaczne. Na pierwszy plan wysunęto pierw-
siastek „romantyczny”, podczas gdy głów-
ny bohater powieści — pies — ma rolę tło-
czącego się pobocznika. Akcja toczy się na
dalekiej Północy, w Klondyke, w okresie „go-
raczki złota”, a więc: drewniane tawerny,
fantastyczne, brutalne, dzikie i naiwne ty-
py poszukiwaczy złota, śnieżne pustynie,
psie zaprzęgi, lasy, rwące rzeki, surowa
przyroda w nieskazitelnym pięknie, prawo
silniejszego... W tem środowisku rozgrywa
się romantyczna przygoda Jacka Thornto-
na, szorstkiego brutalna o złotem sercu. Po-
zywał on przywiązanie wspaniałego psa i
miłość pięknej kobiety, zabliskanej w śnie-
mym pustkowiu. Pies opuścił go na „zew
krwi”, kobieta odeszła do odnalezionego me-
ża, a mężczyzna został sam w oczekiwaniu,
bo powróca... Szkoła, do na ekranie pies,
jakkolwiek wspaniały, nie jest z rasy wilcz-
ków, bo byłby bardziej zrozumiały efekt
końców, ów „zew krwi”, nawolany się
wilkowi, które ciągnie do lasu psa-wilka.
Cała opowieść, rzucana na ekran z roma-
chem i realizmem w czystym londyńskim
stylu, osiąga duży efekt dramatyczny. Pla-
styka figur znakomita, planery jasne, pięk-

nowy krater, z którego spływają mały pa-
w. Wśród ludności okolicznej powstała pa-
nika, okazało się jednak, że strumienie
lawy skierowały się w taką stronę, iż nie
zagrożą pobliskim miejscowościom.

UPAŁY W MOSKWIE.

Moskwa 29.4. — W Moskwie panują
niebывале o tej porze upały. Termome-
try wskazują 30 st. ciepła w słońcu.

LOT DO ZIEM NIEZNANYCH.

Moskwa 29.4. — Lotnik sowiecki Wo-
dopianow dokonał pierwszego lotu na pół
noc od Ziemi Franciszka Józefa. Wodo-
pianow dotarł do 85 równoleżnika i po-
zostawał w powietrzu przeszło 7 godzin.
Lot miał na celu zbadanie charakteru i
stanu lodowców na północ od Ziemi Fran-
ciszka Józefa, dotychczas niezbadanych.

WYPADKI LWOWSKIE W RADZIE MIEJSKIEJ.

Lwów 29.4. — Na wtorkowym pose-
dzeniu rady miejskiej odczytano dekla-
rację polskiego koła radzieckiego. Radni
zapewniają, że zarząd miasta uczyni
wszystko, aby dostarczyć pracy bezro-
botnym. Rezolucja kończy się apelem do
władz o pomoc dla Lwowa i młodzieży
lwowskiej.

UGASZENIE POZARU W KOPALNI.

Katowice 29.4. — W związku z pożar-
em, jaki wybuchł w kopalni Polska w
Małej Dąbrówce kierownictwo zarządzo-
ło затопienie palącego się oddziału. W
ten sposób udało się pożar umiejscowić i
zagaić. Obecnie czynione są starania by
usunąć wodę z tego oddziału kopalni.

**Przebiegi od
BOŁU GŁOWU**
dla dorosłych, w postaci tabletek
KOMALSKINA
FABR. CHEM. FARM. AK. KOWALSKI WARSZAWA

Z KOMITETU
Dłużników Towarzystwa
Kredytowego Czestochowe-
Czestochowa. Czestochowa.
W dniu 27. IV. b. r. De-
legacja Komitetu Dłuż-
ników Tow. Kred. miej-
skiego odbyła konferen-
cję z Dyrekcją Czestocho-
wskiego Tow. Kred. miej-
skiego w kwestji ulgi
dla zagrożonych licytac-
jami nieruchomości miej-
skich, w wyniku tej kon-
ferencji osiągnięto poro-
zumienie że z względu
na niejednolite zadłuże-
nie odnośnych nierucho-
mości nieodzwone jest
traktowanie indywidual-
na. W myśl wymienio-
nej konferencji Komitet
zawiadoma zaintereso-
wanych, żeby zaintereso-
wani niezwłocznie —
zgłaszali się do Tow.
Kred. miejskiego, które
udzieli im jak najdalej
idących ulgi w zapłatach
zaległych rat. 1372

MIESZKANIE
4-pokojowe, luksusowe,
na I piętrze, położone
do wynajęcia od 1 maja
b. r. w Wolności ul. Da-
browskiego nr. 18, róg
Jasnogórskiej, u gospodar-
za. 1371

TRZY POKOJE
kuchnia, łazienka, we-
randa, w małym domu
do wynajęcia. Wiadom.
ul. św. Kazimierza nr. 11

INTELIGENTNA
poszukuje jakiegokolwiek
pracy jako ekspedjent-
ka, lub kassierka. Zgło-
szenia Rynak Wieluński
nr. 16, Wojciechowicz.

SPRZEDAM
gospodarstwo 5 km. od
Czestochowy 20 morgów
w jednym kawałku —
w tem 2 morgi łąki dwu-
kołnej, 2 morgi stawu
rybnego, 140 drzew omo-
wionych ciałych, dom
trzy pokoje, kuchnia,
obora. Zgłoszenia Sklep
„Gońca” pod „20 morgów”. 1378

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią,
z wszystkimi wygodami
ul. Waszyngtona nr. 22,
dorozca wkładka. Ogła-
dzać: niedziela, wtorek,
czwartek od godz. 2—5.

PIANINO
koncertowe, piękny ton
melodyjny, lustro-tremo,
obrazy, garnitur mebli
salonowych — do sprze-
dania niedrogo, II Aleja
nr. 24 m. 3. 1228

SKLEP
spotycywszy do sprze-
dania od zaraz. Zgłoszenia
do Sklepu „Gońca” pod
„Sklep”. 1379

MIESZKANIA
3 — 4-pokoje, komfor-
t — do wynajęcia zaraz
ul. Waszyngtona nr. 28.

Czestochowa, Focha 18,
posiada na składzie me-
ble nowoczesne i wszel-
kiego rodzaju, również
wykonuje i na zamów-
wienie. 0651

Co miało być w niedzielę?

„Hajnt” zamieścić artykuł p. t. „Od 18 do 22 kwietnia”, gdzie autor, kreśląc chronologiczny obraz ostatnich wydarzeń — poczynając od głośnego artykułu w organie grupy pułkownikowskiej, pisze: „Sfery miarodajne poczuły nagie, że usta je już akcja podstawiania nóżek, że zaczyna się energiczna kontrofensywa, atak na politykę polityczną po szturmie na froncie go-podarczym. Artykuł (w „Gaz. Pol.”) napisany był w sobotę, premier miał jechać w niedzielę. Miał to być zatem rodzaj pogotzia. W ciągu dnia niedzielnego przyjąć mia-ła dalsza akcja pułkownikowa, manifest przy-wódców do ludności itd. Zaczęła się kontrakcja sfery miarodajnej. Sprawozdano do Warszawy prof. Bartła „Gaz. Polska” wyci-ła się już z tych pozycji... Na Kraków-kiem Przedmieściu (prez. Rady ministrów) mówi się już o odniesieniu zwycięstwa. Re-aktor „Gazety Polskiej” przybył w przedzie-wny wyjazd premiera, aby wyjaśnić sytuac-ję i znaleźć drogę porozumienia. Premier wyjechał zatem jako triumfator. Poinformo- wali zapowiadając dalszą akcję i „czystkę” do jego powrocie z Budapesztu...”

Po opisanym demonstracyjnym pozna- nianiu premiera na dworcu, autor za- macza, że „walka nie jest jednak ukończona. Usunie- ni czekają. Szerzą oni pogłoski i oświadcza- ją, że wysuną nowe żądania.”

Posada dla b. woj. witalskiego

„Goniec Warsz.” pisze: „W sferach sanacyjnych mówią, że były wojewoda krakowski, K. Switalski, nie powróci już ani do dawnych swych upodobań pedagogicznych, ani też do zajęć administra- cyjno-politycznych. Pono okazuje naj- więcej zainteresowania do spraw gospo- darczych i ma objąć stanowisko dyrek- tora jednej z kopalni na Górnym Śląsku, które wakuje od dłuższego czasu i nie było jeszcze obsadzone.”

Polska otrzyma

nowy olbrzymi samolot komunikacyjny.

Sprzęt lotniczy polskiej linii komu- nikacyjnej — zmodernizowany niedawno przez wprowadzenie 6-ciu nowoczesnych aparatów: 2-ch „Douglasów” oraz 4-ch „Lockheadów”, wzbogaci się znów w naj- bliższym czasie.

W sierpniu b. r. sprowadzony będzie do Polski z Niemiec najbardziej nowo- czesny aparat komunikacyjny Junkersa Ju-52. Jest to jeden z olbrzymów po- wiezbnych, który zabrac może 15-tu pa- sażerów i 3 osoby załogi.

Ju-52 zaopatrzone jest w 3 silniki, każdy o sile 660 KM. i rozwijać może szybkość do 280 km./godz. (Szybkość handlowa do 250 km./godz.).

Aparat ten nabyty zostaje przez Pol- skie Linie Komunikacyjne w drodze wy- miany.

Od dwóch lat w hangarach P. L. L. „Lot” stały beczynnie wycofane z ru- chu 4-osobowe aparaty Junkersa F-13. 9 tych aparatów nabytych było jeszcze przez Towarzystwo Aerolodów i służyły polskiej komunikacji lotniczej od 1922 r.

Tych 9 wysłużonych samolotów komu- nikacyjnych przyjmuje fabryka Junker- sa i ma nam dać wzamian aparat Ju-52, stanowiący ostatni wyraz techniki lot- niczej.

Budowa dróg w Abisynji

Asmara. — Agencja Stefani donosi z Mogadiscio: Przed ofensywą w Ogade- nie w ciągu 90 dni zbudowano linię ko- lejową na przestrzeni 130 km, łączącą miasto Duca d'Abuzzi z Boloburti. Ko- lej ta może przewieźć dziennie 200 ton. Kolej tę połączono z Belut-Uen drogą samochodową asfaltowaną o szerokości 6 mtr. Na rzece Webbi-Szebeli zbu- dowano most dl. 100 mtr. Na dwu dopły- wach tej rzeki mosty długości 71 mtr. i 100 mtr., a pozatem wzniesiono 8 mo- stów po 50 mtr., 14 mniejszych na drob- niejszych rzeczkach. Pracowało przy tych robotach 1500 robotników z Włoch i 6000 tubylców. Zbudowano nową drogę na przestrzeni 58 km. i 9 mostów na niej. Droga ta przechodzi przez pustynie i łączy Ferfer z Scillave. Oprócz te- go zbudowano jeszcze kilkanaście dróg. Ogółem na przestrzeni 700 km., a to w celu przewiezienia zapasów dla zaopat- rzenia armii somalijskiej na czas deszcz-ów. Jeszcze teraz w rejonie ofensy- wy pomimo ulewnych deszczów trwa budowa sieci komunikacji. Wzniesiono 12 mostów i rozpoczęto budowę asfal-

towej drogi z Gorrahei do Uarandab. Instalacje wodociągowe mogą dostar- czyć 500,000 litrów wody dziennie.

Rosja znów ma kozaków

Moskwa. Agencja „Tass” podaje, że zarządzeniem komisarza Woroszyłowa z dniami 15 maja 10-ta i 12-ta dywizje tery- torjalne kawalerji oraz 4-ta i 6-ta dywizje kawalerji otrzymały nazwy: 10-tej tytu- rjalnej dywizji kozackiej terekostaropol- skiej, 12-tej terytorjalnej dywizji kozaków kubaiskich, 4-tej dywizji kozaków Kuba- zotereku i 6-tej dywizji kozaków dok- szych.

W okręgu Donu utworzona będzie 13-ta terytorjalna dywizja kozaków dońskich. Zaciąg do kozackich dywizji terytorjal- nych i czynnych będzie prowadzony wśród całej ludności okręgów: Donu, Te- reka, Kubania i Stawropola, z wyjąt- kiem narodowości góralskich.

Od jesieni 1936 r. będzie wprowadzono dla wszystkich dywizji kozackich specja- le umundurowania.

Prawo i sądy

Czy potomkowie osób, którym rząd za- borcze skonfiskował dobra przed r. 1830 mogą domagać się ich zwrotu.

Sąd Najwyższy w Warszawie w skła- dzie całej izby cywilnej orzekł, że usta- wa z dn. 13. III. 1932 r. o dobrach skon- fiskowanych przez rząd zaborcze wy- czerpuje całkowicie kategorie osób u- prawionych do żądania od skarbu pań- stwa zwrotu majątków skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość, oraz pozbawia prawa po- szukiwania tych majątków, które zosta- ży skonfiskowane z powodu walk o nie- podległość, prowadzonych przed rokiem 1830. Zarówno osoby, na rzecz których zostały zasądzone skonfiskowane majątki przed wydaniem wymienionej ustawy, jakoteż osoby, które otrzymały te majątki z mocy tejże ustawy, czy to w drodze postanowienia władzy administracyjnej,

czy też procesu cywilnego nie mają pra- wa żądać od skarbu państwa zwrotu do- chodów, otrzymanych przez skarby w cza- sie posiadania przezeń majątku.

Czy Z. U. P. U. ma obowiązek wypłaca- nia zasiłków, gdy pracownik umysłowy posiada dorywczą pracę.

Pracownicy umysłowi na zasadzie roz- porządzenia Prezydenta Rzplitej z 1927 roku ubezpieczeni w Z. U. P. U. mają prawo do zasiłków na wypadek braku pracy. Ubezpieczalnie interpretowały często ten przepis zupełnie ściśle i od- mawiały zasiłku pracownikowi, o którym miały wiadomości, że zarabia choćby do- ryczywo. Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzygnął tę kwestję ostatecznie w sposób pozytywny dla pracowników, stwierdzając, że praca wykonywana ty- lko dorywczo nie jest przeszkodą do do- magania się zasiłku z powodu braku pracy.

Czy współwłaściciel niepodzielnej nieru- chomości może żądać eksmisji lokatora, który regularnie płaci innym współwła- ścielom.

Współwłaściciel w 1/5 nieruchomości wystąpił przeciwko swemu lokatorowi p. Z. o eksmisję z tego powodu, że ten nie płaci mu części nakłężnego w 1/5 komor- nego. Przewód sądu ujawnił, że p. Z. płacił 4/5 komornego pozostałym właścicielom na ręce ich administratora. — Pan Z. domagał się odruczenia pozwu z powodów formalnych, ponieważ pozycy- gę mogą jedynie wszyscy współwłaściciele domu. Sąd był odmiennego zdania i orzekł, że współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości, nie będący nawet ani ad- ministratorem, ani faktycznym zarządcą kotremu lokator nie płaci odpowiedniej części komornego, ma prawo sam we własnym imieniu wystąpić o rozwiązanie umowy najmu i eksmisję, pomimo tego, że inni współwłaściciele tejże nierucho- mości, którzy przypadające im od loka- tora części komornego otrzymują, roz- wiązania umowy nie chcą i dostawia- nia takiego żądania pomienionego współ- właściciela nie spowalniają. H. Ar.

Z KRAJU

(—) Za upadłą uznano straż ogniową. Nienotowaną w kronikach sądowych upadłość ogłoszono w ostatnich dniach na terenie okręgu łódzkiego. Sąd okrę- gowy uznał za upadłą Ochotniczą Straż Ogniową w Aleksandrowie pod Łodzią, która prowadzono była na zasadach han- dlowych.

(—) Wyznanie mordercy na toż śmierci. Ze Lwowa donoszą: Gospodarz Siwki pow. stanisławowski, Masni, wyznał na toż śmierci, że w r. 1934 okonał kilku napad-ów, a w r. 1930 zamordował dwóch Żydów, którzy trudnili się przemytem. Pozostawił on znaczny majątek.

(—) Żydówka milionerka — komunistka. Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie bogaczki - komu- nistki, Maryji Eigerowej, pochodzącej z za- możnej rodziny przemysłowców żydowskich, a trudniącej się od wielu lat akcją wyroto- wą i podburzaniem robotników. Eigerowa wraz z członkiem Centr. komitetu partji ko- munistycznej, Werblowskim oraz b. komisa- rem bolszewickim na Podlesiu, Lewitow- skim, skazani byli po 12 lat więzienia.

Sąd apelacyjny złagodził tę karę do 10 lat i zmniejszył jeszcze, po zastosowaniu amnestji, o jedną trzecią.

Oszust matrymonjalny w potrzasku.

Od dłuższego czasu w wielu dzienni- kach stołecznych i prowincjonalnych u- kazywały się ogłoszenia o treści następu- jącej: „Proszę o odeszwanie się niewia- sty, tęskniącej za ogniskiem domowym, inteligentną, religijną, miłą, okazałą, śmiałą, ufną, najszczegółowej. Nawet niepoważną. — Oficer rezerwy”. Z po- dobny podpisem ukazały się ogłoszenia o treści czysto handlowej, a mianowicie poszukuje spółniczki do interesu w celu otworzenia sklepu spożywczego. Na skut- tek takich inseratów, zgłaszały się panie z różnych sfer, jedne chcąc stworzyć og- nisko domowe, inne chcąc się usamodzieli- nić. Między innymi zgłosiła się pod wska- zany w ogłoszeniach adres mieszkanka Krynicy, Józefa Barańska. Początkowo znajomość została zawiązana drogą ko- rrespondencji, po pewnym czasie zaś B. przyjechała do Warszawy. Ogłaszający, prosząc B. do Warszawy podał się za Ma- linowskiego i umówił się z kryniczanką w pijalnię mleka.

W Warszawie, po poznaniu się, młoda para poszła oglądać wynajęty już sklep na ulicy Koszykowej. Na urządzenie po- trzebne były pieniądze. Boratyńska dała 600 zł. Więcej ani swego przyszłego, ani pieniędzy nie widziała.

Policeja wszczęła dochodzenie, dzięki któremu ustalono, iż nazwisko amanta brzmii Władysław Herbaczewski (Hru- bieszowska 7). Stałe miejsce „urzędowa- nia” H. była wspomniana pijalnia na No- wym Świecie, gdzie umawiał się ze swymi ofiarami.

Sklep na Koszykowej był naprawdę własnością oszusta, lecz przez przeciąg trzech lat był pusty, gdyż Herbaczewskie mu służył jedynie w celu wyłudzenia pie- niędzy na towar.

W dniu wczorajszym oszust został osa- dzony w areszcie. Podczas rewizji, zna- leziono paczkę listów, jedne adresowane na nazwisko Herbaczewski, inne na Mali nowski. Zgłosiła się do policji Franciszka Iskra (Tarczyńska 11), u której H. usiłował wyłudzić 500 zł, lecz przbiegła warszawianka nie dała się nabrać.

Herbaczewski nigdy oficerem nie był. (—) Angielcy skupują gronoście w Pol- sce. Sensacyjnie odgłosy znalazły w War- szawie angielskie przygotowania do wiel- kich uroczystości koronacyjnych króla E- dwarda VIII-go.

Jak się okazuje, na terenie Polski trwa intensywny skup dla celów eksportowych skórek gronościowych, które służą do ozd-oby historycznych strojów lordów. Jedna z warszawskich hurtowni futer otrzymała już zamówienie na gronoście na blisko 700 ty- sięcy złotych.

Jaczejki komunistyczne w łódzkich szkołach żydowskich.

ORGANIZATORZY KOMUNISTYCZNEGO ZW. MŁODZIEŻY SZKOLNEJ PRZED SADEM.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Sendera Kaplana, znanego dzia- łacza komunistycznego oraz jego sześciu najbliższych współpracowników, oskar- żonych o współdziałanie w zorganizowa- niu związku młodzieży szkolnej pod dy- rektywami Komunistycznego Zw. Młod- zieży Polsk. (KZMP). Rozprawie prze- wodniczył sędzia Zdorowienko, oskar- żać prokurator Karski.

Dnia 6 listopada ub. r. Władysław Go- łębowski, zamieszkały przy ul. Zacisze 4, powracając z pracy na ul. Magistrac- kiej, zauważył trzech młodych chłopców, rozwieszających plakaty.

Czerwona kredka wypisane były na kartonach hasła komunistyczne. Plakaty rozwieszono w kilku miejscach.

Gołębski udał się za chłopcami, któ- rzy doszli do zbitego Kilińskiego i Targo- wej i tu poścignali się. Jednego z nich Go- łębowski wskazał posterunkowemu Wło- darczykowi, który wskazanego zatrzy- mał. Był to 17-letni Menachen Cwaig, uczeń 6 klasy gimnazjum T-wa Szerze- nia Oswiaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów.

Cwaig przyznał się, że był w towarzy- stwie dwóch kolegów gimnazjalnych 16- letniego Zilberszpic i 19-letniego Sama- eła Kona, z którymi rozwiesił 7 plaka- tów.

Dalej wyjaśnił, że należą do stowarzy- szenia młodzieży szkolnej (ZMS.), które zorganizowane zostało pod dyktandami KZMP. Z ramienia właśnie ZMS. roz- wieszali plakaty nawołujące do udziału w demonstracjach i strajkach dnia 7 li- stopada 1935 r. z okazji 18-iej rocznicy rewolucji proletariackiej w Rosji. Dal- sze dochodzenie ustaliło, że z ramienia partipatru (oddziału propagandy i agitacji) ZMKP, delegowany został znany komunist Sender Kaplan, który zorgan- izował właśnie zw. młodz. szkolnej ZMS. do którego wciągnięto szereg uc- znów różnych gimnazjów.

Zilberszpic był sekretarzem Koła gim- nazjalnego ZMS. Do ZMS. należała rów- nież 16-letnia Laja Kuszyńska uczennica gimnazjum żeńskiego T-wa Wiedza, któ-

ra była sekretarką koła gimnazjalnego ZMS. Nadto czynniejszy udział w dzia- łalności ZMS. brał uczniowie gimnaz- jali 17-letni Mojżesz Regenberg i 20- letni Samuel Kuciński.

Po zatrzymaniu wszystkich wymie- nionych zarządzono poszukiwania za Ka- pianem, który ukrywał się. Poszukiwa- nia te pozostały bez skutku.

Dopiero dnia 3 stycznia rb. w nocy w bramie domu przy Al. 1 Maja 11 lokator Kulis zauważył dwóch osobników, którzy zostawili jakąś paczkę i ulotnili się. Za ciekawionymi rozwiązał paczkę i znalazł o- dzewy komunistyczne.

O znalezieniu odzew powiadomili poli- cję, która zarządziła poszukiwania. W toku dalszych obserwacji policja zwró- ciła uwagę na znanego z działalności ko- munistycznej 23-letniego Abrama Rajte- ra, zamieszkałego przy ul. Zachodniej 34.

Rajter podczas obserwacji zauważył wywiadowców i począł uciekać wraz z towarzyszącym mu osobnikiem. W cza- sie pościgu Rajtera zatrzymano, natom- iast drugi zdołał umknąć.

Niezwolecznie przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Rajtera doprowadziła do ujęcia Kaplana, który się ukrywał w mie- szkaniu Rajtera.

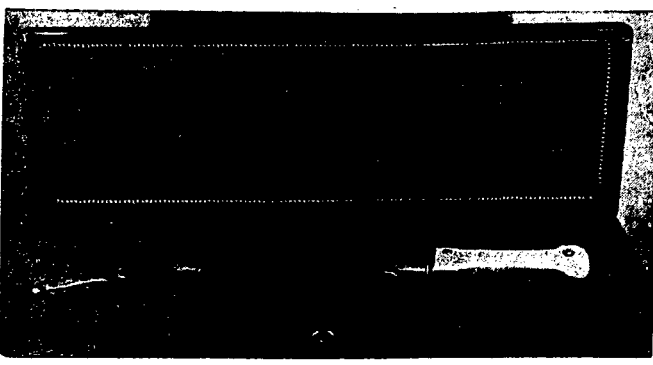
Kulis, który znalazł odzewy, w czasie konfiscacji poznał Kaplana jako tego, który porzucił ulotki.

Z przeprowadzonych badań ustalono, że Kaplan był delegowany do stowarzy- szenia ZMS. z ramienia ZMKP. Nieza- leżnie od tego był członkiem dzielnicy śródmieście ZMKP. oraz członkiem ko- mitetu okręgowego ZMKP.

Onegdaj wszyscy zasiadli na ławie oskar- żonych. Do winy nie przyznali się.

Po dwudniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego 21-letni Sender Kaplan, 23-letni Abram Rajter i 17-let- nia Laja Kuszyńska zostali uniewinni- ni; 16-letni Leon Zilberszpic, 17-letni Menachen Cwaig, 19-letni Samuel Kon- i 17-letni Mojżesz Regenberg skazani zostali na dom poprawy z zawieszeniem na 3 lata.

PROSZE... Kogutek... GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp. ZAPARAD BRZYTLANIE PRZEKROU IZ PASTY... DZIAŁAĆ WAKIE PROSZE WAM DZIAŁA... SA TYLKO JEDNE... POCZTA... WARSZAWA... 1936...



Dar wesierski.
Książka, wręczony panu premierowi Kościłkowskiemu przez regenta Węgier admirała Horty'ego w Budapeszcie. (Pamiątka po generale Bemie).

Ze świata

(X) Już w I wieku po Nar. Chrystusa „pożyczano” książki z bibliotek publicznych. Niedawno odkopano na placu targowym w Atenach tablicę marmurową z napisem treści następującej: „Nie wolno zabierać ze sobą książek, złożyliśmy na to przysięgę. Biblioteka jest otwarta od pierwszej do szóstej godziny”. Jak sądzą archeologowie, tablica musiała wisieć w bibliotece Trajana, którą wybudowano w 100 roku po Nar. Chrystusa. Według naszych obliczeń czasu, chodziło tu o czas od godziny 7 rano do 12 w południe. Treść napisu wskazuje na to, iż w owych czasach było już sporo amatorów „pożyczania” książek z intencją nieoddawania ich zwłaszcza jeśli chodziło o dzieła interesujące. Napis miał przypominać niedelikatnym czytelnikom, iż składali przysięgę przed dopuszczeniem ich do biblioteki, że nie będą przywłaszczali dzieł, będących własnością biblioteki publicznej.

(X) Indjanin autorem dramatycznym w Paryżu. W ciągu lipcowych uroczystości w Paryżu wystawione zostaną na scenach teatrów paryskich najlepsze sztuki wybitnych autorów współczesnych. Wśród utworów zakwalifikowanych do wystawienia znajduje się sztuka czerwonoskórego autora. Autorem dramatu p.t. Cztery pory ży-

cia Indjanina” jest indjanin o dźwięcznym nazwisku: Os-Ko-Mon. Os-Ko-Mon przybył właśnie z rodzinnej Ameryki do Paryża, aby tu czuć osobliście nad wystawieniem swej sztuki. Autor nie jest bynajmniej nowicjuszem na polu literatury: w ojczyźnie swej cieszy się uznaniem, pełni funkcje re-



Z pobytu premiera polskiego w Budapeszcie.
Pan premier Kościłkowski wita się z węgierskimi organizacjami młodzieżowymi w Budapeszcie.

daktora jednego dziennika w języku czerwonoskórych, gdzie drukuje artykuły i poezje własne. Premiera egzotycznego pisarza oczekiwano jest w Paryżu ze zrozumiałą ciekawością, tem większą ze względu na to, iż dramat będzie odegrany przez trupe aktorów-Indian, przybyłych do Paryża wraz z Os-Ko-Mon.

Snobizm amerykański

Dyrektora służby brzegowej w U. S. A. zadecydowała niedawno sprzedaż na szmelc sporej liczby latarni morskich, jako przestarzałych już i niezdatnych dla właściwych celów. Wyćwalałoby się, że budynki tego typu nie znajdują łatwo amatorów kupna, stłło się jednak inaczej. Pewien sprytny businessman w New Yorku nabył od dyrektora za tanie pieniądze całą „kolekcję” 74 latarni morskich, co uczyniwszy, zaaranżował akcję propagandowo-reklamową w prasie. Skutek nie kazał czekać na siebie. Oto 25 latarni znalazło wkrótce nabywców, bogatych snobów, którym mówiono, iż latarnie morskie nadają się szczególnie na mieszkanie wilegaturowe. Początek zrobił pewien milioner z Chicago, który ubrał sobie, że pobyt letni w latarni

morskiej uleczy go ze spleenu. Władza nim poszli inni, którym idea zamieszkania w latarni zaimponowała ekscentrycznością. W ten sposób sprytny businessman zarobił na sprzedaży 25 latarni tyle, iż opłaciło mu się kupno 74-ch. K.

(X) Gdzie się podziewają szpilki? Jaki los jest tych miliardów szpilek, które zostają rokrocznie fabrykowane we wszystkich krajach?

Jedno z angielskich pism daje na pytanie to, krótka i zadziwiająca odpowiedź: Zostają zgubione!

Liczba fabrykowanych szpilek jest olbrzymia. W Anglii liczba zrzuconych w ciągu roku na rynku szpilek dochodzi do 54 milionów sztuk. Francja produkuje 20 milionów. Niemcy 10 milionów. Stanowi to razem pokazań sumę 84 milionów szpilek! Gdyby ułożyć szpilki fabrykowane w ciągu jednego dnia jedną za drugą, to pokryły one połowę drogi z Ameryki do Europy. Produkcją kilku tygodni można by opasać całą kulę ziemską.

Szpilki nie zużywają się, zostają zgubione. Statystycy dowodzą, że w Europie gubi się zupełnie ta sama liczba szpilek, jaka zostaje produkowana, t. j. 84 milionów. Gdy obliczymy ludność Europy na 240 milionów, okaże się, że każdy człowiek co trzeci dzień gubi szpilki.

Fabrykacja szpilek jest szybka i łatwa i nie zabraknie ich zapewne nigdy.

Zmęczony.

Kelner: — Befszytcek, jak zwykłe?
Gość: — Nie nie! Zmęczylem się już befszytckiem. Proszę mi podać jakąś sałatkę.

CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADJO CZWARTEK, 30 KWIEŃNIA.

6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 Poranek szkolny dla młodzieży. 13:00 Muzyka. 13:10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15:20 Przegląd giełdowy. 15:30 Wiązanka melodii rewijowych i filmowych. 16:00 Opowiadanie dla dzieci. 16:15 Zygmunt Stojowski: Sonata E-dur op. 37. 16:45 Cała Polska śpiewa. 17:00 „Wojsko szkoła charakterów” — odczyt. 17:15 Koncert 18:00 Pogadanka aktualna. 18:10 Recital wiolonczelowy J. Adesusa Litana. — 18:40 Jak spędzić święta? 19:25 „Kacik” dla młodzieży wiejskiej. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:45 Pogadanka aktualna. 20:00 Koncert muzyki lekkiej. 20:15 Dziennik wieczorny. 20:55 Obron apocryficznych czorazowa — pogadanka. 21:00 Premiera słuchowska oryginalnego p.t. „Cztery nie miesiące w siedmiu”. 21:35 Nasze piosenki. 22:00 Muzyka salonowa. 23:05 Muzyka taneczna.

ADAM NASELSKI.

Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

Serce biło mu silnie, lecz chyba nie ze strachu, bo go nie odczuwał. Był tak za mroczony sytuacja, że odgłosy uderzeń od dołu dochodziły do jego uszu, jakby przez tłumki. Stał w dużym pokoju. Za chwilę powinni tu być przesładowcy. Za wahał się tylko na moment. W następnej sekundzie wyszedł na korytarz, gotowy w każdej chwili do odciążenia się. Spoirzał w prawo i na lewo. Tam były schody. Korytarz podobny był do poprzedniego, mo-
ze nawet ten sam.

Zatrzymał się, ponieważ wokoło zapanała nagle martwa cisza. Hałasy z dolu ustały. Gdzie podzieli się przesładowcy. Spokój mógł być zapowiedzią ataku tuż... tuż. Za wszelką cenę musiał się stąd wydostać.

Odważył się, bo musiał i podszedł do schodów. Stał tam wolno i ostrożnie, a cisza denerwowała go do tego stopnia, że miał ochotę krzyknąć, aby ją zakłócić. W hałsu na dole było pusto. Może czekają pod drzwiami, zaczajeni i drżący remstą i obawą przed zdemaskowaniem ich kryjówki przez władze. Nie mógł ich przecieć posadzać o to, że się go przestrząszyli i uciekli. On — jeden, a ich conajmniej czterech, jeżeli nie więcej.

Trzeba było jednak coś uczynić... Każda chwila zwłoki mogła oznaczać śmierć. Przesłał już w to wątpić i zdawał sobie sprawę z faktu, że sytuacja jest więcej niż poważna. Dotychczas przeciwnicy działali jeszcze na gorąco, pod psychozą strachu i niespodzianki. Gdy ockną się i zorientują się, że mają do czynienia tylko z jednym człowiekiem — zastrzelą go na zimno. A potem jako nieboszczyk wolają o pomście do nieba.

Roześmiał się beztrostko i sam dziwił się, że jednak się nie boi. Wcale. Odczuwał wprawdzie coś więcej niż emocje, ale to jeszcze nie był strach. Ten miał na-

stąpić wkrótce, w chwili, gdy Jim spodziewał się go najmniej.

Jim Dongan był dziwnym młodzieńcem. Naprzykład w tej chwili przypomniał sobie o Fredzie i doszedł do błyskawicznego wniosku, że nie może zostawić przyjaciela w niebezpieczeństwie. To byłoby czarna niewdzięcznością. Jak pomyślał — tak działał; leżało to już w jego egocentrycznym charakterze.

Bez wahania wrócił na drugie piętro, zatrzymał się tu na minutę, aby nabrać pewności — nie myśleć o tężcem inem, tylko myśleć tylko w półświadomości — i śmiało wchodził na górę.

Poznał drzwi, okrągły pokój i taras. Wyjrzał przez jedno z okien. Freda ani śladu. Jakby wszyscy pociekali. Ale za brali ze sobą Freda, lub ukryli go tu gdzieś — a to wystarczyło do decyzji ścigania ich lub szukania Freda.

Przekonał się odradu, że jego wylczenie były zawodne. Zaledwie zbliżył się do balustrady tarasu, gdy huknął cichy szrał, kula trafiła w żelazną poręcz o pół cala przed jego dłoń. Musieli używać tłumików. Więc to tak, — jak przypuszczał: Otoczyli dom, obstawili wszystkie wyjścia — kłóz im teraz zabronić czekać nawet do następnego dnia, lub do nastąpienia nocy. Widocznie zależało im na niewszkazyaniu alarmu, który mógłby im sprowadzić na kark okoliczną policję. Bądź co bądź Willys - Room było zarejestrowanym hotelem a pięćdziesiąt kilometrów od największego miasta na ziemi — to nie pustynia Sahara.

Przez chwilę, tylko przez krótką chwilę Jim Dongan żałował, że wplątał się w tę całą kabałę. Ale w następnej minucie zapomniał już o obawie i egoizmie. Ogarnęła go prostrstu żylka przygody. Dlaczego nie miały być ich tu wszystkich zaplombować i dostarczyć do New Yorku, jako próbka bez wartości.

Aby nie narazić się na ponowne strzałanie, wycofał się na korytarz przed okrągłym pokojem. Przypomniał sobie o telefonie i zatrzymał się przed szczerble zamkniętymi drzwiami. Spróbował je otworzyć, bo stwierdził odradu, że są zamknię-

te na klucz. Jaką tajemnicę kryły za sobą. Poznanie jej mogło być ważne i decydujące. Zbadał „fachowcem” spojrzeniem grubość listw, postąpił krok w tył i uderzył całym ciężarem ewego muskularnego ciała. Za czwartem pchnięciem zamek trzasnął i Jim wpadł wprost w ramiona Ireny Chambers.

ROZDZIAŁ XXVII.

Przyjemność, która trwała krótko.

Dopiero po kilku minutach ochłonął ze zdumienia. Przed nim siedziała na fotelu kapitan Irena, skrepowana sznurami i zakneblowana tak dokładnie, że na jego widok nawet się nie poruszyła. Dziwne, że nie odczuł radości.

Uwolnienie jej z więzów było dziełem trzech minut. Chciała coś powiedzieć, ale nie mogła. Ledwo mogła poruszyć wolnościami członkami, gdy objęła go mocno ramionami za szyję i pocałowała w same usta aż do utraty tchu. Z wielkiego oszołomienia zapomniał języka w gębie. Ulołnili się poczucie niebezpieczeństwa i wszystko inne. Pozostało tylko uczucie zdziwienia i niezrozumiałej narazie radości.

Gdyby wiedział, ile chwil trwoży, zwał pieńia i wściekłości przeżyła Irena od momentu schwytania i zastrzelenia Kennedy'ego — rozumiałby, że młoda kobieta pocałowała by nawet orangutanga, który by ją uwolnił. Lepiej, że o tem nie miał pojęcia.

— Pan jest tu sam!

Nie usłyszał nawet zdumienia w jej pytanju. Mógł tylko skinąć głową. Spodziewał się płaczu, nerwów, tulenia się — ale nie pocałunku i zaraz po nim tego krótkiego, lakonicznego pytania.

— Jak pan się tu dostał?

Odpowiedział pokrótce przygodę ostatniej doby, a ona wysłuchała go, nie przezywając mu ani razu.

— Rozumiem. Oni napewno domyślają się, że pan mnie uwolni. Nie chcą sprowadzić alarmu i postępują zupełnie mądrze. Wysarczę im czekać aż my się pokażemy — poczesać wasz sam śmieć. Nie spodziewałam się po panu tyle odwagi. Jedyna nadzieja w majorze Fergusonie — zako-

czyła niezrozumiałe dla Jima. — Gdyby... Urwała w początku zdania. Głośno kręknęła, zbliżając się wyraźnie, kazały jej za milknąć.

— Słyszał pan?

— Trudno było nie słyszeć — spróbował zażartować, bo odzyskiwał powolny humor i werwę. — Teraz zapraszam państwa na spacer.

— Pan jest niepoprawny, — nie usmiechnęła się. Przez krótki czas stała w miejscu bo kroki na korytarzu znów ucichły. I to było najbardziej niepokojące.

— Dlaczego wpadło panu na myśl wstać się do tego pokoju.

— Myślałem, że tu jest telegraf.

— To ja poruszałam fotelom...

I ona rozumiała, że przez jej uwolnienie sytuacja nie poprawiła się ani na jotę. Powinowała to tem lepiej, że wiedziała, gdzie się znajdują. Opowiadanie Jima o systemie uczyniło tajemnicę wyjaśnioną w zupełności. Mogłaby wyjaśnić Jimowi, jak dostał się z powierzchni morza do rzeźni, dostarczającego paliwa za tajny zborników podmorskich dla bazy floty wojennej, zakotwiczonej w porcie New Yorku. Słowa zaś Jima o bocznej odnodze cysterny wyjaśniły kompletnie tajemnicę wybuchów kotłów, jakie zdarzyły się w ostatnich miesiącach. Jim nie miał nawet pojęcia, jakiego ważnego odkrycia dokonał.

Lecz w tej chwili najważniejsza była groźna rzeczywistość.

— Wyjdziemy na korytarz. Niech pan na rewolwer w pogotowiu.

Stawali ostrożnie krok za krokiem zbliżali się do schodów. Trzeba było ryzykować nawet spotkanie z nieprzyjacielem, bo oczekiwanie naprawdę nie miało sensu. Irena Chambers szła tuż za Jimem i dlatego uniknęła pułapki.

W chwili, gdy Jim postawił następny krok i krzyknął, Irena wyciągnęła ramię aby go zatrzymać — lecz było już za późno. Kłapa zapadnięta na korytarzu rozwarła się gwałtownie, dywan pod nogami Jima zniknął i młody milioner poczuł, że spada szybko w głąb i w przepaść.

c. d. n.